Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401 090

Nr. 72. Piątek dnia 27 Marca 1925 r. Rok XXXI.

Treść numeru.

Przygwożdżenie kłamstw niemieckich.

Warszawa. (PAT.) Prasa angielska i amerykańska donosi o mobilizacji i **koncentracji 40.000 wojska polskiego,** przeznaczonego do ataku na Gdańsk, a nawet dzięki zabiegom propagandy niemieckiej łączy tę wiadomość z drobnym zatargiem, jaki miał miejsce z bandą pograniczną na granicy polsko-litewskiej.

Wobec tego stwierdza się kategorycznie, że **pogłoski te, podobnie jak w styczniu b. r., są całkiem bezpodstawne i zmyślone celem wywołania fałszywych alarmów** o rzekomej agresywności polskiej. **Żadnego zarządzenia mobilizacyjnego czy koncentracyjnego w Polsce nie wydano, ani jednej** kompanji piechoty czy szwadronu jazdy nie **przesunięto** w stronę Gdańska, czy wogóle Pomorza.

TAJEMNICA WYMIANY BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA.

Wydanie Bagińskiego i Wieczorkiewicza sowietom jest nadal powodem oburzenia w prasie wszystkich odłamów. Jak wiadomo, pierwszy został już onegdaj przewieziony przez Białystok ku granicy sowieckiej; Wieczorkiewicza zaś, który miał być przywieziony do Warszawy, dotychczas nie dostawiono. Możliwe, że odtransportowano go ku granicy, bez zatrzymywania się w Warszawie. Ostatni „Kurjer Poranny“ zwraca uwagę na fakt, że **władze dotąd nie ogłosiły urzędowo, kogo z naszych obywateli uwięzionych w Rosji otrzymujemy za tych dwu przestępców.** Wskazuje też na skutki zbytniej pochopności rządu do wymiany więźniów. Tego rodzaju wymiana personalna doprowadza do tego, że ilukolwiek przestępców stanie przed sądami polskimi, tyluż Polaków znajdzie się w więzieniach sowieckich dla możności wymiany głowa za głowę. Nie zdziwiłoby też już nikogo, gdyby Wieczorkiewicz i Bagiński, jak tylu innych, przyjechali po pewnym czasie do Warszawy już w charakterze dygnitarzy sowieckich.

List z Paryża.

(Tumult w Izbie posłów. — Niefortunne powiedzenie o Alzacji. — Herriotowe potknięcie się. — Obelga! — Głosowanie. — P. Herriot bez maski. — „A zresztą Boga niema“!)

Paryska Izba deputowanych była w dniu 20-go marca widownią skandalicznych zajść z okazji omawiania ostatniego listu kardynałów. Podczas przemowy premjera przyszło w pewnej chwili do tumultu i do bójki między posłami. Prezydent Painleve widział się zmuszonym zawiesić posiedzenie. Po podjęciu go na nowo przy nieustannym niepokoju i zamieszaniu wykluczył katolickiego posła z posiedzenia wbrew regulaminowi Izby, który przed wykluczeniem każe stosować inne cenzury. Te i jeszcze większe niepokoje w czasie parlamentarnych obrad zdarzają się i gdzieindziej. Zwyczajnie jednak sprawców szukać należy wśród opozycji. Inaczej było w Paryżu w dniu 20-go marca. Wyłącznym powodem tumultu był — rzecz niezwykła — sam premjer rządu, p. Herriot, który — jak pisze „Journal des Debats“— dał się bez powodu wyprowadzić z równowagi i opozycję sprowokował niesłychaną obrazą jej religijnych uczuć!

Sytuację miał zresztą nieszczęśliwie przygotowaną przez swoich przyjaciół. Jeden z nich poprzedniego dnia mówiąc o „klerykalnej“ Alzacji wyraził się, że „Alzatczycy nie są właściwie Francuzami“. Można pojąć, jak tem głupiem oświadczeniem utrudnił stanowisko premjera. Fatalnego wrażenia nie naprawiło nawet publiczne odwołanie mowcy. Zapanowała w Izbie atmosfera ciężka, wróżąca burzę. Stało się jasnem, że socjalistyczno-radykalna większość obronę praw religji kwalifikuje jako czyn anty-narodowy, nie-francuski!

P. Herriot, któremu przy tem podnieceniu wypadło bronić rządu przed zarzutami listu kardynałów, uznał za stosowne zerwać dotychczasową taktykę lojalności względem opozycji, — zrzucił noszoną dotąd maskę „pacyfisty“ i „liberała“ i — stanął przed Izbą w charakterze — zdecydowanego wroga katolicyzmu! Być może, nie miał tego zamiaru na początku posiedzenia! Potknięcia jednak, które mu się wówczas przydarzyły, wyprowadziły go z równowagi tak, że w końcu mówił już jak międzynarodowy Czapiński.

„Bronię wolności sumienia“ — wołał. „Proszę mi udowodnić, że ją gwałcę“. — Wówczas poseł Robic podaje fakt, że prefekt z Morbihan zakazuje urzędnikom posyłać dzieci do szkół katolickich. P. Herriot skonsternowany! Zapewnia, że podany fakt każe zbadać... Potknięcie więc przykre! Premjer nie będzie już teraz szczędził przeciwnika! Psycholog to zrozumie!

„Szanuję chrześcijaństwo początkowe — powiada — ale nie chrześcijaństwo banków“. Miał to być przytyk do specjalnych stosunków we Francji, gdzie warstwy wykształcone i zamożne przyznają się w większości do Kościoła, gdy robotnicze znajdują się w obozie socjalistyczno-komunistycznym. Była to jednak obelga tem przykrzejsza, że ją rzucił sam premjer! Nie dziw więc, że posłowie katoliccy z opozycji zaprotestowali najostrzej przeciw niej. „Odwołać“ — było słychać przez kilka minut, dopóki p. Painleve na dany przez Bluma znak nie przerwał obrad. A kiedy je podjęto katolicka część Izby nie dopuściła premjera już więcej do głosu, żądając wprzód satysfakcji, której jednak nie otrzymała!

Przyszło głosowanie nad wnioskiem socjalisty dep. Cazals'a. 319 głosami przeciw 190 uchwalono rządowi votum zaufania! Ale przy przegłosowywaniu poszczególnych punktów rezolucji tylko od 15 do 60 posłów opowiadało się stale przeciw rządowi. Znaczna część dawnego Bloku narodowego nie chciała głosować za potępieniem „praw świeckich“. Świadczy to, jak słabą jest katolicka reprezentacja w obecnej Izbie!

Nie mniej jednak finał posiedzenia wypadł dla Herriota ujemnie! Boleśnie obraził katolików, powtarzając demagogiczny frazes, wyjęty z socjalistycznych broszurek o „chrześcijaństwie banków“. Ukazał się Francji i światu w postaci tak dobrze tutaj znanej — mistrza loży masońskiej. Nazywano go dotąd „więźniem wolnomularstwa“. Nie przypuszczano, by jego „antyklerykalizm“ krył sobą nienawiść do katolicyzmu! Dziś, po posiedzeniu 20 b. m., niema pod tym względem wątpliwości.

Przypomina się niejaki p. Beauquier (w obecnym roku masonerja święci 100-lecie jego urodzin), który się lubił nazywać „osobistym wrogiem Pana Boga“, a walkę z Nim prowadził w ten sposób, że co miesiąc zamieszczał stale w pismach radykalnych jeden i tensam bluźnierczy artykuł, kończący się zwrotem: „A zresztą, sądzę, Boga niema“.

Obecny premjer Francji przypomina pana Beauquier swoim uporem... **El—lu.**

Paryż, 21 stycznia 1925 roku.

Utworzenie komitetu dla spraw mniejszości.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono **utworzenie sekcji komitetu politycznego do spraw mniejszości narodowościowych.**

Wotum nieufności dla min. rolnictwa.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu budżetowej **podkomisji ekonomicznej** rozpatrywano budżet **Ministerstwa reform rolnych. Uchwalono** wniosek **pos. Nawrockiego o skasowanie 100 zł.** z funduszów **personalnych na znak** nieufności dla **ministra.**

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE NIE ZERWANE.

Warszawa. (Telef. wł.) Wszelkie pogłoski o rzekomem zerwaniu rokowań **polsko-niemieckich** nie **są prawdziwe.** Prace w podkomisji rozwijają się normalnie. We czwartek przybędzie prezes tej delegacji, w celu złożenia rządowi sprawozdania z przebiegu rokowań.

KOMISJA ŚLEDCZA W SPRAWIE WYPADKÓW W RAKOWICACH.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek wyjechała do Krakowa specjalna komisja śledcza w **sprawie wypadków lotniczych w Rakowicach pod Krakowem.**

Na czele stoi płk. Szulborski, z ramienia władz śledczych funkcjonarjusz urzędnik min. spr. wewn. Markiewicz.

Obrady Sejmu nad konkordatem.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu środy toczyła się na posiedzeniu Sejmu dalsza obszerna dyskusja nad konkordatem.

Pos. **Błażejewicz** (Chrz. Dem.) oświadczył: Zarzucano, że konkordat zamało zabezpiecza interesy państwa, przytaczano brak wpływu na nominację biskupów, na usuwalność księży, na brak kontroli różnych odezw duchownych. **Wszystkie te środki są wzięte z arsenału państw policyjnych, które w ciągu wieków takie uroszczenia usiłowały w czyn wprowadzić.** Należy wyrazić zadowolenie, że Polska nie poszła tą drogą, ale **stanęła na stanowisku nowoczesnego państwa demokratycznego.** Temsamem uwzględniła także życzenia szerokich mas ludności.

Jeżeli w jakimś zapadłym kącie znajdzie się człowiek, który pod wpływem dawnej polityki państw zaborczych nie umie powiedzieć, jakiej jest narodowości, to zawsze umie odpowiedzieć: „jestem polskiej wiary“. **Dzieje nasze świadczą chwalebnie o roli Kościoła w naszem państwie zarówno za czasów istnienia niepodległej Polski, jak po rozbiorach.** Tradycją państwa polskiego jest, że nigdy nie wkraczało wzorem innych w wewnętrzne rzeczy Kościoła. Czy wogóle można się obawiać supremacji Kościoła nad państwem? Nawet w dawnych wiekach zastrzegali się papieże przeciwko tak mylnej interpretacji encyklik papieży. Jeżeli chodzi o nasze czasy, to encyklika papieża Leona XIII i kodeks kanoniczny wyraźnie o tem świadczą, że Kościołowi **chodzi tylko o harmonijną współpracę Kościoła z państwem.** Jeżeli w ciągu historji były jakieś tarcia między temi dwoma władzami, to zawsze po stronie Kościoła **była walka o postęp i cywilizację.**

Interesy państwa są zupełnie zabezpieczone tym konkordatem, lepiej, niż dotychczas, a komisja rozjemcza będzie łagodziła różne tarcia. Stolica Apostolska zgodziła się nawet na pewne zubożenie Kościoła. Trzeba pamiętać, że państwo nasze obecnie zwiększyło jeszcze obowiązki duchownych. Urzędy statystyczne zasypują urzędy stanu cywilnego różnemi żądaniami w sprawie statystyki.

W b. zaborze rosyjskim duchowieństwo nie płaciło podatków państwowych, **w naszem zaś państwie te podatki są płacone.** Zresztą uposażenie duchowieństwa nie jest żadną łaską, gdyż **jest to ekwiwalent za dobra, zabrane Kościołowi przez rządy zaborcze.** Dokładnej statystyki niema, ale obliczono, że w ciągu wieku 19 trzy różne państwa zaborcze zabrały **5.000 gmachów kościelnych, 600 tysięcy ha ziemi i 100 milj. zł. w kapitałach. Wielka część tego majątku jest w ręku państwa.**

Państwo utrzymuje płace duchownych na dawnym poziomie. Nie jest to stosunek sprawiedliwy: jeżeli zważymy, że dobra zabrane przez rząd carski w r. 1864 i 1865 **rząd ten ocenił na 60 mil. rubli,** tak, że przeciętnie wypadałoby na proboszcza z procentów 700 r., **to rząd nasz daje tylko 300 złotych.** W r. 1914 wskutek siły ówczesnej kupna rubla możnaby te dobra **ocenić już na 400 milj. zł.** Uposażenie jednak księży powstało niezmienne.

Sprawa ta wymaga innego załatwienia, i dlatego klub Chrześć. Dem. wniesie odpowiednie rezolucje. Tak samo potrzebne jest uregulowanie **sprawy organistów i służby kościelnej.** Sporna jest także sprawa dóbr t. zw. poduchownych; **będziemy się domagali zawarcia osobnej umowy w tej sprawie.**

Konkordat zapewnia wszakże odpowiedni kierunek wykształcenia religijnego, **ale wykształcenie, to jeszcze nie wychowanie.** Wychowanie może być osiągnięte tylko wówczas, jeżeli panuje jednolity pogląd wychowawczy i dlatego domagamy się **szkoły wyznaniowej** nie dla propagandy klerykalizmu, **ale dla oparcia wychowania na zdrowych podstawach.**

Konkordat dla Polski ma wielkie znaczenie zarówno w stosunkach międzynarodowych, albowiem ważny jest każdy akt **stwierdzający jeszcze raz przed światem całym, że Polska jest jednostką suwerenną, z którą wchodzi się w umowę,** a także ważny dla stosunków wewnętrznych, **albowiem usuwa chaos prawny, jaki panował w stosunkach kościelno-państwowych.**

Bynajmniej nie jest obojętnem dla państwa, czy Kościół może się należycie rozwijać. Wspomniano tu o roli, jaką Kościół odgrywa w stosunku do reform społecznych. Wbrew temu, co tu powiedziano, historja uczy, **że katolicyzm był zawsze czynnikiem reform i postępu społecznego i tworzył podstawy nowoczesnego demokratyzmu.**

Bardzo ciekawe było przemówienie posła ks. Ilkowa (klub ukr.), który stwierdził, że **jeżeli konkordat nie uwzględnia dostatecznie praw duchowieństwa unickiego, to jest to wina samego duchowieństwa,** które dało się wciągnąć w wir polityki. Mowca wzywa rząd, aby w interesie podniesienia cerkwi grecko-kat. i samego duchowieństwa **w porozumieniu ze Stolicą Apostolską nie stawiał tamy do wprowadzenia celibatu.**

Pos. **Dębski** w imieniu PSL. **wypowiada się za konkordatem,** oświadcza jednak, że **klub jego będzie głosował przeciwko rezolucjom o poprawie bytu duchowieństwa,** które nie jest bynajmniej w gorszem położeniu, niż nauczyciele, albo inni pracownicy z inteligencji.

Pos. **Matakiewicz** (kat. lud.) widzi lukę w konkordacie, **iż nie mówi nic o języku polskim w stosunku do Watykanu. Duchowieństwo nie jest dostatecznie uposażone.** W powiecie nowotarskim proboszcz **ks. Czapiński,** prawdopodobnie krewny posła Czapińskiego, **nie ma ani ziemi, ani pensji i grozi mu śmierć głodowa.** Parafjanin jego poseł Putek nie dba o niego, a dopiero poseł Matakiewicz musiał o niego **interwenjować.**

Ostatnim mowcą był Niemiec pos. Kronig, który poruszył sprawę **nieuznawania ślubów zawartych w kościołach niekatolickich przez prawo kanoniczne.**

We czwartek nastąpi głosowanie nad konkordatem.

Nieuzasadniony optymizm.

P. Aleksander Skrzyński jest tym ministrem spraw zagranicznych Polski, za którego urzędowania ośmieliły się Niemcy przedstawić mocarstwom propozycje zmierzające do rewizji naszych granic zach. Propozycje te zostały mile przyjęte przez rząd angielski, a niemal entuzjastycznie przez angielską prasę, nawet tak nam dotąd życzliwą, jak „Times“. Atak niemiecki został na razie przez Francję i Polskę odparty, ale trwa dalej z siłą ciągle rosnącą, jak o tem świadczą mowy w s z y s t k i c h kandydatów do prezydentury Rzeszy, oświadczenie kanclerza Luthra, artykuły prasy angielskiej, najnowsza mowa L. George'a i t. p. Nawet we Włoszech nastrój opinji publicznej przechyla się na korzyść Niemiec.

Mimo to p. Skrzyński zapewniał we wtorek w komisji sejmowej, że „horyzont się wypogadza“ i że „dla niepokoju niema miejsca“. Swą olimpijską beztroskę uzasadniał p. Skrzyński zaufaniem w lojalność Francji, w którą nikt nie wątpi, oraz twierdzeniem, że **„rząd angielski nie żywi żadnych projektów rewizjonistycznych“.** Otóż to drugie twierdzenie zbija mowa Chamberlaina w Izbie gmin (którą osobno podajemy), a w której angielski minister w związku z kwestją naszych granic zachodnich oświadczył, że Anglja

> „współdziałałaby w zamianie postanowień, które zostały narzucone, na traktat polegający na dobrowolnej zgodzie wszystkich zainteresowanych“.

Równocześnie L. George wygłosił gwałtowną mowę przeciw Polsce, twierdząc, że posiada ona za wielki obszar (w każdym razie dużo mniejszy, niż... Imperjum Brytyjskie), że stanowi g ł ó w n e niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego, że utrzymuje 9 miljonów ludności przy użyciu siły zbrojnej i t. d. Walka więc w Anglji o rewizję naszych granic trwa dalej, a zapewnienie p. Skrzyńskiego, że nam ze strony Anglji nic nie grozi, jest szkodliwem oszukiwaniem siebie.

Oczywiście nikt nie twierdzi, że jutro wybuchnie wojna lub pojutrze Liga Narodów odda Niemcom Pomorze. Tu chodzi o kampanję, która trwać będzie lata, a która osłabi nasz prestige i kredyt zagranicą, wpłynie szkodliwie na decyzje Ligi o sprawach polskich, ośmieli wszystkich naszych wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, a naród cały wprawi w stały stan niepokoju. Już to będzie wielkim jej sukcesem, a w razie pomyślnych konjunktur (jak w r. 1920) Niemcy mogą także osiągnąć swój cel główny, t. j. rewizję granic. W polityce trzeba myśleć conajmniej dziesiątkami lat, a nie dniami, jak p. Skrzyński, który uważa za wielki trjumf już to, że Niemcy nam j e s z c z e Pomorza nie zabrali.

Ustalenie granicy w Tatrach.

Prof. Dr W. Goetel, komisarz rządu polskiego w czecho-słowacko-polskiej komisji delimitacyjnej, który niedawno bawił w Pradze dla przygotowania szeregu rokowań w sprawach delimitacji, konwencji turystycznej, statutu granicznego i narodowych parków pogranicznych — udzielił korespondentowi „Kurjera Warszawskiego” pewnych informacyj, z których wynika, że spodziewane jest, iż już w maju r. b. **nastąpi ostateczne objęcie zmodyfikowanej granicy koło Jurgowa** na Spiszu i ostateczne wprowadzenie w życie przepisów protokółu, regulujących całokształt życia gospodarczego ludności pogranicza spiskiego i ruch turystyczny w Tatrach i okolicy. W razie, jeżeli władze celne ukończą do lata r. b. budowę domu celnego na granicy polsko-czeskosłowackiej koło Jaworzyny, nastąpi z bieżącym sezonem letnim otwarcie tak ważnej dla ruchu samochodowego drogi z Zakopanego na południową stronę Tatr przez Jaworzynę.

Co do parków pogranicznych, stwierdził prof. Goetel na konferencji z prof. uniw. w Pradze Dr K. Dominem i konserwatorem ministerstwa oświaty, p. Maximowiczem, znaczne posunięcie się prac przygotowawczych ochrony przyrody na najpiękniejszych częściach pogranicza.

Włączenie Gdańska do Polski

TO JEDYNE ROZWIĄZANIE SPRAWY.

Gdańsk. (AW.). „Danziger Neueste Nachrichten“, organ prezydenta Sahma, polemizuje z artykułem prof. Scelle, członka francuskiej delegacji do Ligi Narodów, **który na łamach „L'Information“,** rozważając problemat polsko-gdański, doszedł do konkluzji, iż **jedynem rozwiązaniem sprawy Gdańska byłoby całkowite włączenie go do Polski.**

Zdaniem dziennika gdańskiego, nad artykułem tym nie można przejść do porządku dziennego. Jest on **bowiem próbnym balonem,** który wskazuje **na zabiegi, jakie czynione są przez Polskę i Francję w kierunku rewizji stosunków polsko-gdańskich.** Jednakże włączenie Gdańska do Polski byłoby przekreśleniem traktatu wersalskiego i wstępem do nowych walk. Należy **ostrzedz** Ligę Narodów, że jeżeli raz zdecydowano się bez pytania oderwać Gdańsk od Rzeszy, to nie należy po raz wtóry sprzedawać go Polsce. Jest to sprawa autorytetu Ligi Narodów, którą na imię „Gdańsk“.

Prasa wiedeńska po stronie Polski.

Wiedeń. (PAT.) Prasa wiedeńska ocenia spokojnie i do pewnego stopnia objektywnie konflikt polsko-gdański. „Wiener Allg. Ztg“ przyznaje, że Polska w myśl **traktatu wersalskiego** i późniejszej **konwencji** miała prawo **umieszczenia w wolnem mieście Gdańsku skrzynek pocztowych.** Czy Gdańsk jest miastem, czy państwem, jest rzeczą obojętną wobec faktu, iż Gdańsk ciągnie z Polski **wielkie korzyści gospodarcze.** Senat gdański powinien zaniechać dyskusji prawno-państwowych i pogodzić się z faktem. „Wiener Allg. Ztg“ spodziewa się, że trybunał międzynarodowy w Hadze wyjaśni zupełnie stosunek Gdańska do Polski.

8 miljonów na rozbudowę portu w Gdańsku.

Gdańsk. (AW.) Z pożyczki zagranicznej, którą zaciąga gmina Gdańska, **Rada Portu otrzyma ośm milionów na rozbudowę urządzeń portowych.**

Z dnia politycznego.

Poznań arcypolskiem miastem.

Na ten temat zamieszcza „Słowo Polskie“ obszerny artykuł, z którego najciekawsze dane z przyjemnością podajemy.

Na 209.947 mieszkańców — pisze p. Dworzaczek — Poznania mamy 200.208 katolików (Polaków), 7.454 ewangelików (Niemców), 1.701 żydów i 581 innych, lub nieznanych wyznań. Tym sposobem Poznań posiada 95.36 proc. katolików, 3.55 proc. ewangelików, 0.81 proc. żydów i 0.28 proc. innych wyznań. Takim znakomitym stanem katolickiego (polskiego) zaludnienia nie może się poszczycić żadne inne z większych miast Polski.

A pamiętać trzeba, że jest to wyłącznie zasługą tężyzny i uświadomienia poznańskich Polaków, gdyż władze zaborcze dokładały wszelkich starań, by zniszczyć polski element. Kiedy więc w r. 1871 Poznań na 56.374 mieszkańców liczył katolików 28.733, t. j. niespełna 51 proc., ewangelików 20.368 (z górą 36 proc.) i żydów 7.255 (około 13 proc.), to już w 14 lat potem w r. 1885 na 68.415 mieszkańców katolików było 38.015 (55.6 proc.), ewangelików 23.368 (34.1 proc.) i żydów 6.719 (9.8 proc.), Od tej pory liczba ewangelików spada w r. 1910 do 31.8 proc., a po odrodzeniu Polski na 5.1 proc. i w końcu r. 1924 na 3.55 procent.

W tych samych terminach odsetek żydów stale się zmniejszał i wynosił: w r. 1895 już tylko 7.9 proc., w r. 1910 — 3.5 proc., i po odrodzeniu Polski w r. 1921 — 1.2 proc., a w końcu r. 1924 0.81 procent.

Co do żydów, zauważyć trzeba, że jak wszędzie są oni żywiołem zdecydowanie antypolskim, tak i w Poznańskiem za czasów niemieckich zapisywali się stale jako Niemcy, a dopiero w r. 1921, w czasie polskiego spisu, wypłynęła niespodziewanie żydowska „narodowość“, co prawda w znikomej liczbie.

Obecnie przywracanie Poznaniowi polskiego charakteru trwa, oczywiście w spokojniejszem tempie, niż to było zaraz po przywróceniu polskiej władzy. Zwłaszcza najlepsze nadzieje rokuje wybitna płodność polskich rodzin poznańskich, które mają dwakroć liczniejsze potomstwo, niż niemieckie i — nawet tak płodne gdzieindziej — żydowskie!

Śmierć niedoszłego polskiego Lenina.

We Włoszech zmarł Juljan Marchlewski, jeden z wodzów komunizmu polskiego w Rosji. Marchlewski pochodził ze znanej rodziny polskiej, brat jego jest dzisiaj profesorem chemji na Uniwersytecie Jagiell., a kuzyni zajmują wybitne stanowiska w Wielkopolsce. Juljan Marchlewski poświęcał się głównie studjom ekonomicznym, szkoły wyższe ukończył w Dreźnie i Szwajcarji. Podczas pobytu w Genewie był jednym z przywódców polskiej młodzieży socjalistycznej studjującej w Szwajcarji. P. Daszyński wspomina w swych „Pamiętnikach“, że w roku 1890 Marchlewski przemawiał imieniem młodzieży socjalistycznej nad trumną A. Mickiewicza, przewożoną wówczas z Francji do Krakowa. W czasie wojny Marchlewski stanął w szeregach tego skrajnego skrzydła w socjalizmie, który głosił defetyzm, wojnę wojnie i konieczność natychmiastowej rewolucji społecznej. Po r. 1917 działał w Rosji, a w r. 1920, gdy wojska bolszewickie szły na Warszawę, utworzył wraz z Unszlichtem, Kohnem, Leszczyńskim i innymi polskimi komunistami „Tymczasowy Rewolucyjny Rząd Robotniczy“ w Białymstoku pod swojem przewodnictwem. Rząd p. Marchlewskiego nie rządził oczywiście ani przez jeden dzień, a po wyparciu bolszewików z Polski, przestał istnieć. Nie danem było Marchlewskiemu odegrać roli polskiego Lenina.

„Nowy socjalizm“ - w Anglji.

(Mowa Thomasa do kolejarzy! — Przeciw strajkom. — Pisma Macdonalda. — Niejasności. — Kryzys w socjaliźmie!).

Sensacją w kołach angielskiego socjalizmu jest mowa b. min. Thomasa, wygłoszona w Glasgow na olbrzymiem zebraniu kolejarzy w dniu 22 b. m. P. Thomas bowiem jest sekretarzem silnej organizacji zawodowej kolejarzy angielskich, a w gabinecie Macdonalda pełnił urząd ministra kolonij. Głównym jednak powodem tego, że mowa Thomasa nabrała cech sensacji, jest jej konkluzja, równie szczera i stanowcza, jak zupełnie niezgodna z dotychczasową taktyką socjalizmu.

P. Thomas miał zająć stanowisko do ujawnionych dążności strajkowych. I oświadczył twardo, że — „uciekanie się do radykalnych środków i agitacja strajkowa nie są żadnem rozwiązaniem konfliktów w świecie pracy“. A następnie, że — muszą się znaleźć jakieś pokojowe sposoby rozwikłania zatargu, który wybuchnął w organizacji kolejnictwa między robotnikami a właścicielem.

Nie wiadomo jeszcze dotąd, jaki skutek wywarła mowa Thomasa w angielskim świecie robotniczym. Na pewno da ona komunistom do ręki atuty przeciw obecnym kierownikom „Labour Party“ i pozwoli im wzmódz jeszcze więcej silną dotąd rewolucyjną działalność wśród robotników. Niewątpliwie jednak znajdzie uznanie w większości warstwy robotniczej Anglji, której „trade-union'y“ aż do 1900 prawie roku hołdowały zasadzie solidaryzmu klas, a przed przeszczepianiem niemieckiego marksizmu broniły się wytrwale. Nawet olbrzymi strajk dokowy z r. 1889 (brało w nim udział 60 tys. ludzi), został dzięki osobistej interwencji kard. Manninga przeprowadzony i zakończony wbrew postulatom socjalizmu.

Wysoko w angielskim robotniku rozwinięte poczucie interesu ogólnego ucierpiało jednak dużo po wojnie. Rozwój komunizmu, „Niezależna Partja Pracy“ — przyczyniły się dużo do jego zaniku. Ale też to właśnie zaczęło skłaniać odpowiedzialnych przywódców robotniczych Anglji powojennej do rewizji haseł i programu.

Znane są już wystąpienia Macdonalda. Zwlaszcza dwie jego publikacje z ub. r. Pierwszą to nowe, poprawione wydanie książki p. t. „Socjalizm krytyczny i konstruktywny“, z której swojego czasu na łamach „Głosu Narodu“ zdawaliśmy sprawę. Były premjer robotniczy potępił w niej — walkę klas, jako czynnik rozstroju, zwrócił się przeciw strajkomanji i wreszcie odrzucił zasadniczy kanon „socjalizmu naukowego“, mianowicie:— materjalizm dziejowy. — Drugą zaś — broszura, wydana w okresie ostatnich wyborów p. t. „Dlaczego socjalizm musi zwyciężyć“? „Brytyjski ruch robotniczy — pisze w niej Macdonald — nie ma żadnego związku z zasadami marksizmu“. Czemże więc jest? Jest socjalizmem, — odpowiada autor. Ale to frazes, — sam przyznaje! Każda narodowość nadaje mu treść swoistą! Czem jest socjalizm brytyjski? „Dążenia partji robotniczej — pisze — są religijne i kulturalne“. Ma ona bowiem m. in. za cel — „świadomość klasową (!) zastąpić przez świadomość społeczną“. Z międzynarodowym socjalizmem łączy angielski socjalizm tylko program ekonomiczny dalszy (nacjonalizacja warsztatów pracy) i bliższy (ustawodawstwo robotnicze). Podobne poglądy wypowiedział i Thomas już w zimie 1924 r. w okresie strajku kolejarzy.

Wystawa Misjonarska w Rzymie.

(I.) Myśl zorganizowania Wystawy Misjonarskiej w „ogrodach watykańskich, podczas „Anno Santo“, poddał obecny Ojciec św. Pius XI., aby przy sposobności przybycia do Rzymu licznych rzesz pielgrzymów ze wszystkich stron i części świata, dać możność wiernym zaznajomienia się z terenami i rodzajem pracy Misjonarzy.

Ojciec św. pragnie tym sposobem wzbudzić bardziej intenzywne zainteresowanie u wszystkich tym, tak ważnym dla Wiary św. problemem, jakim jest nawracanie pogan i praca nad powrotem na łono Kościoła katolickiego naszych braci dysydentów.

Misję zrealizowania tej myśli powierzył papież kardynałowi Van Rossum, piastującemu urząd prefekta Kongregacji Propagandy Wiary, który rozpoczął swą działalność od powołania do życia specjalnego komitetu organizacyjnego. Komitet ów ukonstytuował się pod przewodnictwem Monsign. Marchetti'ego — Selvaggiani, arcybiskupa Seleucii, a sekretarza Kongregacji Propagandy. Do prezydjum weszli jako wiceprzewodniczący Monsign. Cesare Pecorari, podsekretarz tejże Kongregacji, zaś jako sekretarz Monsign. Józef Nogara.

Wedle planu, opracowanego przez Fryderyka Manucci'ego i Fabbio De Rossi, inżynierów biura technicznego Stolicy Apostolskiej, pawilony miano zbudować tylko w obrębie ogrodu „della Pigna“.

Jednakże wskutek nadesłania olbrzymiej ilości eksponatów, komitet ujrzał się zmuszony do potrojenia ilości mających się zbudować pawilonów, a temsamem powiększyć odpowiednio i obszar pod nie. W pierwszym rzędzie dobudowano znacznych rozmiarów pawilon w ogrodzie „delle Corazze“, poczem sześć innych w ogrodach watykańskich a w szczególności w północnej części „Giardino quadrato“.

Inżynierowie starali się podczas budowy niezapomnieć o estetycznym i miłym widoku przyszłych pawilonów. Powstała więc piękna terasa, nakryta stylowym dachem, wspartym na kolumnadzie, która łączy z sobą dwa wielkie, podłużne pawilony przy „Viale della Zitella“, poświęcone misjonarstwu w Chinach. I położenie ich i widok, jaki się stąd rozlega, są przepiękne, albowiem w stronie wschodniej widnieje kopuła bazyliki św. Piotra, w stronie zachodniej zaś malownicze „Monte Mario“.

Jednak i na tem nie można było poprzestać. Gromadny udział wszystkich centrów misjonarskich w Wystawie wymagał nowych pomieszczeń, więc aby przejrzyście je rozmieścić, zajęto sześć sal w muzeach „Chiaramonti“, „Lapidario“ i „Egiptu“.

Wystawa zajmuje ogółem 36 pawilonów, wznoszących się w trzech wielkich, odrębnych grupach. Zainteresowani Wystawą jest olbrzymie i codzień „Viale dei Musei“ ciągną liczne pielgrzymki, oraz pojedyncze osoby, aby zobaczyć niezwykłe i ciekawe eksponaty.

Rozpoczniemy i my w kolejnym porządku zwiedzać pawilony wystawowe.

KOLEBKA CHRZEŚCIJAŃSTWA.

Pawilon pierwszy poświęcony jest w całości Ziemi św. Zaraz przy wejściu uwagę zwraca plastyka Palestyny od Libanu aż do Morza Martwego, wykonana przez prof. Marcelliani'ego w rozmiarze 6 × 3 m., pozwalająca orjentować się w wykreślonych szlakach, kędy szedł Chrystus, nauczając. Obok plastyki Jerozolimy i Betleem, oraz model plastyczny Golgoty.

Historję chrześcijaństwa w Palestynie podzielono na trzy okresy: pierwszy Konstantynowski, drugi wypraw krzyżowych, trzeci straży na Ziemi św. Godne uwagi są precyzyjnie i artystycznie wykonany w drzewie model bazyliki „della Nativita“, rzeźbiony w orzechu model kościoła św. Sergjusza, dzieło prof. Secondo Scotti'ego, dwa modele bazyliki „del Tabor“, dzieło architekty Berluzzi'ego, model bazyliki „del Getsemani“ z miniaturowemi kopjami obrazów i dekoracji, wykonanemi przez malarza Mario Barberio. Najpiękniejszym bezsprzecznie jest model kościoła św. Grobu, rzeźbiony w drzewie orzechowem, z przebogatą inkrustacją koścą słoniową, srebrem i masą perłową.

Widzimy więc, że angielski socjalizm wyrzeka się zwolna tych zasad, które dotąd były dla socjalizmu świętemi. Dokonuje się w nim zwrot przedewszystkiem na tle społecznej polityki ruchu! Potępia „walkę klas“, „świadomość klasową“. W ich miejsce stawia — chrześcijański solidaryzm wszystkich klas i pokojowy sposób rozwiązywania konfliktów w świecie pracy! Nie wszystko jest jeszcze jasne w tym „nowym socjaliźmie“. Przedewszystkiem jego dobry stosunek do socjalizmu kontynentalnego, który (jak we Francji np.) w dalszym ciągu głosi — hasła rewolucji społecznej i wrogo się do religji odnosi! Nie widzimy też w nim dotąd jeszcze dowodów na twierdzenie Macdonalda, jakoby angielski socjalizm miał być ruchem, opartym o religijne założenia! Tem mniej możemy w nim upatrywać wyraz chrześcijańsko-społecznej ideologji (choć Macdonald zostaje bezwątpienia pod jej wpływem). Pewnem natomiast jest, że angielski socjalizm rozpoczął kryzys w światowym ruchu socjalistycznym pod znakiem wyzwolenia się z haseł — nienawiści i walki klasowej i jest próbą zwrotu do chrześcijańskiego solidaryzmu.

W. Z.

Ważne przedłożenie rządowe.

Na warsztacie pracy komisji sejmowych znajduje się obecnie kilka projektów ustaw, przedłożonych w ostatnich dniach przez rząd, a regulujących pewne ważne zagadnienia z różnych dziedzin życia. Jeden z tych projektów obejmuję

ustawę o granicach państwa.

Nie trzeba chyba udowadniać, jak wielkie znaczenie tak dla istnienia państwa, jak również dla jego rozwoju ma racjonalne uregulowanie i zabezpieczenie jego granic. Rządowy projekt ustawy dotyczy właśnie zabezpieczenia granic państwa, a to przez ograniczenie swobody przekraczania granicy państwa, pobytu i zamieszkania na granicach państwa, wznoszenia tam budynków mieszkalnych, zakładania i prowadzenia przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, oraz prowadzenia gospodarstw rolnych. Ograniczenia te zmniejszają się lub zwiększają stosownie do odległości od linji granicznej. I tak w pasie drogi granicznej, który ma być ustanowiony tam, gdzie tego zajdzie potrzeba, a wynosić ma obszar gruntu szerokości do 8 m. wzdłuż linji granicznej będą przeprowadzane roboty koło utrzymania, urządzenia lub ochrony granicy. Pas drogi granicznej winien służyć z reguły jako droga obchodna dla straży chroniącej granicę. Grunta w pasie drogi granicznej mogą być w każdym wypadku wywłaszczone za odpowiedniem odszkodowaniem.

Strefa nadgraniczna

rozciąga się na obszar biegnący wzdłuż linji granicznej, szerokości do 2 kilometrów. Przebywanie w strefie nadgranicznej jest wzbronione, ale dozwolone obywatelom polskim, którzy na tym obszarze posiadają nieruchomości lub stałe miejsca zamieszkania, dalej osobom, którym przebywanie w strefie pogranicznej jest zapewnione umowami międzypaństwowemi, osobom, do których stosują się przepisy o ułatwieniu w ruchu pogranicznym, pracownikom państwowym i wojskowym pełniącym obowiązki w strefie pogranicznej, wreszcie osobom, które na pobyt w tej strefie uzyskują specjalne pozwolenie. Wznoszenie budowli w strefie pogranicznej wymaga zezwolenia władz, a budynki i grunty mogą być za odszkodowaniem wywłaszczone na rzecz państwa.

Pas graniczny

stanowią powiaty przylegające do granic państwa. W pasie granicznym zakazany jest pobyt, zamieszkanie i posiadanie nieruchomości osobom nie posiadającym określonej przynależności państwowej, a zakazany na pewien okres czasu pobyt osobom karanym za działanie na szkodę państwa, za przemytnictwo, wykroczenia paszportowe, za szpiegostwo. Cudzoziemcom nie wolno w pasie granicznym nabywać nieruchomości, wykonywać handlu i przemysłu, kierować robotami i eksploatować przedsiębiorstwa. Władza państwowa może zezwolić na wyjątki od tej zasady.

Ochrona granic poruczona jest właściwym organom, kontrolę ruchu granicznego, która może się odbywać tylko na oznaczonych punktach, wykonują, jeśli chodzi o ruch osobowy, organa policji, jeśli chodzi o ruch towarowy, organa celne. Świadome przekraczanie granicy państwa bez dokumentu, podrabianie dokumentów na przekroczenie granicy, używanie dokumentów opiewających na obce nazwisk , fałszywe zeznania mające na celu uzyskanie dokumentów i t. p. podlega karze więzienia do 1 roku i grzywnie od 300—10.000 zł., cudzoziemcy zaś mogą być wydaleni z granic państwa.

Projektowana ustawa, regulująca na stało sprawę ochrony granic zastąpić ma rozporządzenie Rady Obrony Państwa, wydane w tej materji w dn. 20 lipca 1920 r. Przedłożenie rządowe wywołało niezadowolenie wśród posłów mniejszościowych, zwłaszcza z kresów wschodnich, bo jego postanowienia położą kres anarchji na kresach i conajmniej utrudnią agitację z zewnątrz. Niezadowolenie to jest najlepszym dowodem, jak bardzo wielka jest potrzeba takiej ustawy.

jp.

Herzl przeciw — syjonizmowi.

Żydzi-syjoniści mają świeże zmartwienie. Oto — jak donosi Żyd. Ajencja tel. — syn twórcy syjonizmu, Teodora Herzla, Hans, który w ubiegłym roku przeszedł na katolicyzm w Wiedniu, wygłosił w Londynie odczyt w sprawie palestyńskiej. Zwrócił się on ostro przeciw polityce rządu angielskiego, która żydom daje uprzywilejowane stanowisko w Palestynie, a Arabów i chrześcijan krzywdzi. Natomiast proponował żydom amerykańskim, by zamiast finansować „palestyńskie przedsiębiorstwo“, opodatkowali się na rzecz kolonji żydowskiej w Rosji sowieckiej. Ostatnim jego postulatem, który żydów wyprowadził z równowagi, jest, by — miejsca święte w Palestynie oddano pod protektorat Watykanu.

Oczywiście nie na wszystkie poglądy Herzla można się pisać; nierealnym zupełnie wydaje się nam pomysł republiki żydowskiej w Rosji. Natomiast ma rację Herzl, gdy wytyka rządowi angielskiemu niesprawiedliwe traktowanie Arabów i chrześcijan w Palestynie. Tosamo jednak wystarcza żydom do podniesienia wrzasku, że „renegat i wyrodny syn“, Hans Herzl, śmie paraliżować ruch syjonistyczny!

Z życia młodzieży.

Monarchiści się ruszają.

Zjazd akademicki w Wilnie rozruszał trochę grupki monarchistyczne; zaraz po zjeździe utworzyli w Wilnie swą „centralę“ i zapowiedzieli rozpoczęcie akcji wydawniczej. W bieżącym miesiącu odbyły się wybory w organizacjach monarchistycznych w Wilnie i w Krakowie. Zebranie w Uniwersytecie Stefana Batorego „imponowało liczeością obecnych studentów“ — jak pisze tamtejsze „Słowo“. Szeregi monarchistyczne nie są jednak bynajmniej liczne i — jak się okazuje — werbunek nawet do władz naczelnych odbywa się dość pospiesznie. Oto członek Zarządu Głównego kol. Mikułowski-Pomorski — pisze krakowski „Goniec Akademicki“ — złożył oświadczenie, że ani z organizacją młodzieży monarchistycznej nie ma nic wspólnego(!) i ani o zjeździe jej, ani o swym wyborze nic nie wiedział(!).

(Otrzymujemy dzisiaj komunikat, donoszący, że w Krakowie zawiązał się Akademicki Związek monarchistyczny).

Poświęcenie domu akademickiego w Warszawie.

W ub. niedzielę dokonano poświęcenia nowego domu akademickiego w Warszawie. Może on pomieścić około 300 studentów i jest pierwszym z całego kompleksu budynków przy ul. Grojeckiej, które wybudowane stworzą osobną kolonję akademicką, obliczoną na 2000 osób. Gmach poświęcił ks. kan. Szlagowski, poczem przemawiali p. Jabłoński, p. Danielewicz, prez. Centrali Akad. Br. Pomocy, właścicielki gmachu, rektor Krzyształowicz, gen. Konarzewski, wojewoda Sołtan itd. Samopomoc młodzieży polskiej może się więc poszczycić dużym sukcesem. Osobny dom akademicki budują dla siebie żydzi. Opuścili oni — dobrowolnie lub na mocy uchwał młodzieży polskiej — stowarzyszenia samopomocowe polskie. Od paru lat istnieje dobrze się rozwijające „Auxilium Academicum Judaicum“; w ub. niedzielę odbyło ono w Warszawie swój drugi zjazd. Rozdział młodzieży polskiej od żydowskiej w tej dziedzinie już się dokonał i tylko socjaliści nie chcą się z tem pogodzić, żądając wciąż dopuszczenia żydów do polskich Bratnich Pomocy.

Młodzież akademicka w ruchu chrześcijańsko-społecznym.

Na rozwój każdej idei, każdej myśli, dążności politycznej czy społecznej znaczny wpływ wywiera stanowisko, jakie wobec niej zajmuje młodzież. Wnosi ona do nich swój zapał i entuzjazm, który, miarkowany doświadczeniem starszych, zapewnia danej idei pomyślny rozwój. Wszystkie poczynania starszych, które nie znajdują odgłosu wśród młodego społeczeństwa, są skazane na upadek i powolne zamieranie. W zrozumieniu tego znaczenia sił młodych dla rozwoju idei chrześcijańsko-społecznej powstała przy Kole studjów chrześcijańsko-społecznych sekcja akademicka. Zadanie jej przedstawił w referacie p. t. „Cele i zadania sekcji“ ks. red. Piwowarczyk. Praca sekcji będzie głównie skierowana na ogólne poznanie i zrozumienie spraw i zagadnień socjalnych, oraz zadań naszych wobec doby dzisiejszej. Dalszym celem sekcji jest wykształcenie specjalnych referentów dla poszczególnych ważnych gałęzi życia społecznego i politycznego. Celem sekcji jest również współpraca w prasie chrześcijańsko-społecznej, a zaznajomił z nią członków sekcji p. red. Matyasik w referacie „Współpraca polskiego akademika w prasie chrześcijańsko-społecznej“. Jej stan obecny przedstawił ks. red. Piwowarczyk w referacie p. t. „Współczesna prasa polska“. Zagadnieniami narodowemi zajął się p. Sopicki w referacie „O chrześcijańsko-społeczny program narodowy“. Wskazał p. referent na konieczność sprecyzowania tego programu przez ruch chrześcijańsko-społeczny i na związane z tem trudności. Zagadnieniami społecznemi zajął się p. Włodarczyk, który w referacie „Kwestja społeczna i nasz stosunek do niej“ przedstawił rozwój i istotę tej kwestji i wskazał na konieczność współpracy w jej rozwiązaniu. Zagadnienia aktualne poruszył p. Klamka w referacie „Podstawy polskiej polityki zagranicznej“. Wskazał w nim p. referent na główne założenia naszej polityki zagranicznej i na obecną sytuację międzynarodową. Po wszystkich referatach otwierała się ożywiona dyskusja.

Z dość dużym więc rezultatem kończy sekcja swą pracę w tym trymestrze, by ją po ferjach prowadzić dalej. W pracach swych korzystają członkowie z bogatej bibljoteki i czytelni naukowej przy Kole studjów chrześcijańsko-społecznych.

F. K.

Dokoła ścian mnóstwo odlewów gipsowych kolumn, kapiteli i ornamentów.

Interesującą jest rzeźba alegoryczna prof. Marcelliani'ego „Niewola Izraela“, przedstawiająca postać żyda w okowach na nogach, siedzącego pod drzewem, na którego złamanej gałęzi zawieszona jest harfa o zerwanych strunach. O lewe jego kolano oparła zmęczoną głowę płacząca kobieta, obejmując ramieniem niemowlę, które daremnie szuka pokarmu w wyschłej piersi matki. U stóp cytat 136 psalmu: „Super flumina Babylonis illic sedimus et flevimus cum recordaremur Sion“.

W oszklonych szafach zgromadzono artystyczne wyroby ręczne, wykonane w Palestynie. Wśród dywanów, tkanin, ubiorów, bogato haftem przyozdobionych, naczyń srebrnych i złotych, biżuterji, na specjalną uwagę zasługują dwa małe obrazy, rzeźbione w masie perłowej, przedstawiające Wieczerzę Pańską, oraz obie bazyliki Tabor i Gethemani. Ponadto wiele przedmiotów codziennego użytku, które dają możność poglądowego poznania sposobu życia mieszkańców Palestyny.

Całości dopełniają znacznych rozmiarów obrazy olejne pędzla Gaidano. Zwłaszcza obraz „Dżuma w Jerozolimie“, przedstawiający OO. Franciszkanów, niosących pomoc chorym i umierającym, zaś na planie dalszym grzebiących zmarłych, gromadzi w koło siebie mnóstwo zwiedzających.

Rzym, w marcu. R. Toporczyk.

Lozanna (Szwajcarja) Ks. Wacł. Tworkowski. Dziękujemy za pamięć. Nie nadaje się do druku z powodu, że nie przynosi nic nowego w sprawie dobrze znanej w Polsce. Dla poinformowania zaś zagranicy trzeba znaleźć inny sposób. Prosimy natomiast o artykuły z innej dziedziny.

Wiadomości kościelne.

Obraz błog. Teresy w kościele św. Anny w Krakowie.

Od p. Wandy Adamowej Chmielowej otrzymaliśmy następujące uwagi:

Przed niedawnym czasem, bo zaledwie przed 4 miesiącami, znana w Krakowie artystka-malarka, p. M. Janoszanka, ofiarowała do kościoła św. Anny swoją pracę: obraz błogosławionej Teresy od Dzieciątka Jezus, zakonnicy Karmelitanek bosych. I stała się rzecz dziwna. Do obrazu zaczęli schodzić się ludzie różnych stanów i wieku, różnych zapatrywań i poglądów. Przychodzą starzy i młodzi, i zdrowi i chorzy, nieszczęśliwi i bardzo szczęśliwi, życiem udręczeni i inni od życia bogato uposażeni. Idą i modlą się i zawieszają wota i zasypują ten ołtarz kwiatami i ozłacają swemi sercami, które składają do stóp tej niezwyczajnej, młodej świętej.

I cóż za powód tej ciągłej procesji ludzi do obrazu tego, tych niemilknących modłów i westchnień gorących. Co za święta tak hojnie od Boga udarowana? Francuzka z rodu, lat mając 15, wstąpiła do zakonu w Lisier we Francji, a już po 8 latach, mając lat 23, powołał ją Pan Bóg do siebie. Widocznie była tylko pożyczona ziemi.

I czy może już za życia czyniła cudów wiele, czy może uzdrawiała chorych, wskrzeszała umarłe? Nie. Ona tylko gorąco kochała Boga i swem życiem młodem, ofiarnem i obowiązków wypełnieniem chwaliła Go. Przed półtora r. została ogłoszoną. Błogosławioną, a w maju tego roku (1925) ma już być kanonizowaną. Widocznie wybrał Ją Bóg na te czasy nasze, ażeby właśnie przez Nią ludzie otrzymywali łaski nadzwyczajne. W każdej chwili dnia Jej obraz jest otoczony przez ludzi, wpatrzonych w te cudne rysy — aż do zapamiętania.

W dalszym ciągu swych uwag podaje p. Chmielowa wiadomości o „nadzwyczajnych rzeczach", otrzymanych za pośrednictwem błog. Teresy i kwalifikuje je jako — cuda! Pomijamy je z powodu, że orzekanie, czy dany czyn lub wypadek uznać należy za wynik sił nadnaturalnych, za cud, należy wyłącznie do władzy kościelnej, jej też. sąd o opisanych przez p. Chmielową zdarzeniach zostawić należy. (Przyp. Red.).

Ze sportu.

Sekcja tennisowa K. S. Cracovia zawiadamia, że otwarcie kortów tennisowych nastąpi dnia 1 kwietnia b. r. Nieliczne pozostałe godziny gry otrzymać można w sekretarjacie (Stolarska 6, I. p.), codziennie między godz. 6 a 7 wieczorem.

S. K. Bratislava, najbliższy przeciwnik Cracovii, przybywa do Krakowa, poprzedzony sławą najlepszej drużyny słowackiej, która, mimo, że założona dopiero w roku 1919, może już poszczycić się doskonałymi wynikami, z których przytoczymy następujące zwycięstwa: nad F. T. C. (Budapeszt) 2 : 1, Clue Star (Zurych) 2 : 0, Wacker (Wiedeń) 2 : 0, 4 : 3, 3 : 1, Slovan (Wiedeń) 4 : 2, Wiener Sportklub 2 : 0, Simmering 6 : 2, Sparta (Praga) 0 : 0, D. F. C. (Praga) 2 : 2. S. K. Bratislava rozgrywa często zawody z drużynami wiedeńskiemi; przejęła też wiedeński system gry, co w związku z obecną formą Cracovii zapowiada na niedzielę nową uciętę dla spragnionej pięknej gry publiczności krakowskiej. Mecz odbędzie się na boisku Jutrzenki, początek o godz. 3 minut 45.

Mały fejleton.

Gazy trujące jako lekarstwo.

Gazy trujące wprowadzone do użycia wojennego przez Niemców, za którymi musiały iść również inne państwa, mają przeważnie za główną część składową chlor, gaz atakujący bardzo silnie drogi oddechowe. Obecnie lekarze wpadli na myśl zużytkowania tych trucizn w celach leczniczych, mianowicie podawania chorym na płuca tych gazów w takiem rozcieńczeniu, że można było się spodziewać, iż nie przyniosą już szkody tkankom śluzowym nosa, gardła i dalszych dróg do płuc wiodących, a będą jeszcze w stanie pozabijać zarazki wywołujące choroby tych dróg.

W tym celu, przeprowadziwszy najpierw próby na zwierzętach, oznaczono dokładnie, jaką dozę organizm może znieść bezkarnie i zaczęto próbne leczenie ludzi. Rezultaty otrzymano doskonałe: pacjenci chorzy na przeziębienia, lekkie wypadki bronchitu, grypy, kokluszu, zamknięci w specjalnych kamerach z rozrzedzonym gazem trującym, już po trzech, czterech godzinach wychodzili zdrowi. Natychmiastowe znikanie oznak choroby otrzymano w 80 wypadkach na 100. Obecnie szpitale amerykańskie prowadzą próby z tym nowym środkiem leczniczym na większą skalę.

Przegląd wydawnictw.

Nowy przewodnik po Krakowie.

Autorka „Katalogu historycznego zabytków XVIII wieku Muzeum Narod. w Krakowie", pani H. d'Abancourt, wydała obecnie nakładem Gebethnera i Wolffa nowy, bardzo obszerny i bogato ilustrowany przewodnik po Krakowie i jego okolicy. Pracę swą (222 stron druku) poprzedziła autorka wstępem, gdzie kreśli pokrótce dzieje Krakowa, charakteryzuje style zabytków Krakowa, oraz daje schemat wszystkich uroczystości, zwyczaji i obchodów w naszem mieście. Wszystkie kościoły, zabytki architektury, muzea, instytucje godne uwagi i t. p. rozmieściła autorka w takim porządku, że obcy zwiedzający gród podwawelski, a z tą książką w ręku kierujący kroki swe po ulicach Krakowa, wykorzystują każdą chwilę, nie omijając niczego, co jest obowiązkiem poznać i widzieć w prastarej stolicy Piastów i Jagiellonów. Część historyczna, naukowa i informacyjna przewodnika uzupełniona jest wskazówkami praktycznemi. Na końcu książki podała p. d'Abancourt bibljografję odnoszącą się do Krakowa, gdzie między innemi spotykamy znane dzieła: K. Bukowskiego, A. Szyszko-Bohusza, A. Bochnaka, A. Chmiela, St. Cerchy, A. Grabowskiego, F. Kopery, L. Lepszego, W. Łuszczkiewicza, J. Muczkowskiego, J. Mycielskiego, J. Pagaczewskiego, M. Sokołowskiego, T. Szydłowskiego, St. Tomkowicza, T. Wojciechowskiego, St. Wyspiańskiego i wielu innych. **a. w.**

Nadesłane.

Odpis wyroku nadesłanego przez Eugenjusza Wesołowskiego.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej U VI 549/22/15 Sąd Okręgowy w Nowym Sączu jako Sąd apelacyjny wydał w dniu dzisiejszym wskutek odwołania wniesionego przez oskarżonych Dra Tadeusza Zapałę i Marję Zapałową przeciw wyrokowi Sądu powiatowego w Nowym Sączu z dnia 24 listopada 1924 L. cz. U VI 549/22/7, którym **oskarżonych Dra Tadeusza Zapałę i Marję Zapałową uznano winnymi przekroczenia obrazy czci z § 487 k. k. i skazano każde z nich na karę** aresztu po 1 miesiącu zamienionego na grzywnę po 150 zł., na ponoszenie kosztów postępowania karnego oraz na zapłacenie oskarżycielowi prywatnemu Eugenjuszowi Wesołowskiemu kosztów po 85 zł. każde z oskarżonych, łącznie 170 zł., przeprowadzenie rozprawy głównej w dniu 13-go lutego 1925 r. wskutek zarządzenia z dnia 14-go stycznia 1925 r. L. cz. Bl. VI 14/25/1 w obecności Eugenjusza Wesołowskiego jako oskarżyciela prywatnego w asystencji adwokata Dra Długopolskiego, pełnomocnika oskarżonych adwokata Flisa, jako obrońcy, po przeprowadzeniu rozprawy apelacyjnej i wysłuchaniu wniosków stron następujący

WYROK.

Odwołanie oskarżonych Dra Tadeusza Zapały i Marji Zapałowej nie uwzględnia się i wyrok Sądu powiatowego w Nowym Sączu z 24 listopada 1924 r. U. VI. 549/22/7 zatwierdza się z powodów przez sędziego pierwszego przywiedzionych i apelantów zasądza się na zwrot kosztów postępowania apelacyjnego po myśli § 389 p. k. oraz w myśl § 381 L. 4.389.393 p. k. na zapłacenie **oskarżycielowi prywatnemu Eugenjuszowi Wesołowskiemu** kosztów postępowania prawnego na rozprawie apelacyjnej każde z oskarżonych w kwocie po 50 zł., łącznie 100 zł.

Powody.

W samej sprawie oskarżeni nie zarzucają żadnej nieważności postępowania karnego przed Sądem I. instancji, lecz jedynie zwalczają przekonanie Sędziowskie, zaczepiają wyrok I. Sędziego dlatego, bo z listów i z korespondencji między ś. p. Drem Józefem Korzeniowskim i jego żoną Anielą Korzeniowską a oskarżycielem pryw. Eugenjuszem Wesołowskim wymienionych w sprawie sprzedaży willi „Jerzewo" w Zakopanem ma wynikać, że Eugenjusz Wesołowski był pełnomocnikiem ś. p. Józefa Korzeniowskiego do sprzedaży owej willi, a nie pośrednikiem, tymczasem przeciwieństwo tego twierdzenia oskarżonych będącego podstawą ich doniesienia karnego przeciw Wesołowskiemu o zbrodnię oszustwa jest z treści tej korespondencji oczywiście jasne, a zasłanianie oskarżonych dobrą wiarą o charakterze prawnym Wesołowskiego w sprawie sprzedaży „Jerzewa" przez zeznania świadka Bronisława Danka, który stwierdził, że Dr Zapała w czasie negocjacji o kupno willi „Jerzewo" list ś. p. Dra Korzeniowskiego do Eugenjusza Wesołowskiego z daty Warszawa 23 października 1920 roku pisany czytał bez znaczenia. **Wobec tego oskarżeni wiedzieli, że Wesołowski był tylko pośrednikiem, a nie pełnomocnikiem przy sprzedaży willi „Jerzewo" ponad wszelką wątpliwość, która stwierdzoną została.** Okoliczność czy Dr Zapała czytał ten list przy pierwszem zetknięciu się z Wesołowskim, czy dopiero w toku dalszych negocjacji, jest bez znaczenia wobec stwierdzonego faktu, że oskarżeni wnosząc przeciw Wesołowskiemu doniesienie karne o zbrodnię fałszywego świadectwa **już wiedzieli o tem, że Wesołowski nie był pełnomocnikiem ś. p. Korzeniowskiego do sprzedaży willi „Jerzewo", a tem samem czyniąc Wesołowskiemu taki zarzut działali ze świadomością, że zarzut ten nie jest zgodny z prawdą.**

Nie można zatem przyjąć, aby oskarżeni wnosząc przeciw oskarżycielowi prywatnemu, działali w dobrej wierze, bo nie działa w dobrej wierze o prawdziwości zarzutu drugiej osobie czci uwłaczającego ten, kto przed zwierzchnością oskarżył tę osobę o zbrodnię na podstawie własnego przekonania w tem przekonaniu, że podejrzenia jego wedle jego mniemania są dostateczne zwłaszcza, że jak w danym wypadku nie tylko dowody prawdy, **ale nawet prawdopodobieństwa na prawdziwość swego zarzutu oskarżeni nie przeprowadzili.**

W tym stanie rzeczy Sędzia I. słusznie w czynie oskarżonych zarzuconym dopatrzył się wszystkich ustawowych znamion **przekroczenia § 487 k. k.** i dlatego odwołania od orzeczenia o winie oskarżonych nie uwzględniono. Z uwagi, że obwinienie oskarżonych pociągnęło za sobą dla **oskarżyciela pryw., człowieka o nienagannej konduicie, dotkliwe skutki, wymierzona przez I. Sędziego kara** odpowiada doniosłości winy oskarżonych. O tem zawiadamia się Sąd Powiatowy przy zwrocie aktów.

Sąd okręgowy.

Nowy Sącz, dnia 13 lutego 1925 r.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

14 milj. zł. oszczędności w P. K. O.

Wzrost zmysłu oszczędnościowego u młodzieży szkolnej.

Według ostatnich zestawień, suma wkładów **oszczędnościowych w P. K. O.** wzrosła do 12.2 **milj. zł.** w porównaniu z 7.5 milj. w dniu 31 grudnia 1924 r. Podkreślić należy **wzrost** oszczędności **młodzieży szkolnej.** Ilość książeczek oszczędnościowych młodzieży wzrosła wydatnie, a suma jej wkładów wynosiła z końcem 1924 r. — 150 tys. zł.

Konwersja 8 proc. państwowej pożyczki złotowej.

8% państwowa pożyczka złota z r. 1922 ma być, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 czerwca ub. r., skonwertowana na 8% państwową pożyczkę konwersyjną, płatną dnia 1 października 1927 r. Obecnie minister skarbu ustalił następujące szczegóły przeprowadzenia konwersji. Konwersja przeprowadzona będzie w czasie od dnia 1 kwietnia do dnia 31-go grudnia 1925 r. Wymianę uskutecznią właściwe Izby skarbowe. Część obligacyj 8% państwowej pożyczki złotej z 1922 r., wyrażona w złotych polskich (t. zw. „część złotowa) wraz z kuponami płatnymi dnia 1 kwietnia lub po dniu 1 kwietnia 1925 r., będzie przestemplowana na obligacje 8% państwowej pożyczki konwersyjnej. Część zaś obligacyj, wyrażona w markach polskich (t. zw. część markowa) wraz z bieżącymi kuponami, będzie przy konwersji spłacona po kursie 100.000 mk. pol., równych 1 zł., a więc za część markową obligacji opiewającej na 50.000 mk. pol., posiadacz otrzymywać będzie 50 gr. za taką część obligacji, opiewającej 10.000 mk. pol. — 10 gr. Procenty od nowej pożyczki konwersyjnej będą płatne w wysokości 8 od stu za każde półrocze z dołu w dniu 1 października i 1 kwietnia każdego roku.

Zjazd wierzycieli hipotecznych.

Przez dwa dni 21 i 22 marca odbywał się w Warszawie drugi zjazd delegatów zrzeszeń obrony wierzytelności w połączeniu z pierwszym zjazdem kuratorów wierzycieli Towarzystw kredytu długoterminowego. Na zjazd zjechali się kuratorzy i delegaci z Łodzi, Łowicza, Piotrkowa, Czyżewa, Torunia, Poznania, Krakowa i Lwowa oraz z Warszawy w ogólnej liczbie około 40 osób. Na zjeździe poruszono i przedyskutowano szereg kwestji dotyczących sprawy wierzytelności przedwojennych; pp. zaś kuratorzy w ścisłem swem gronie osiągnęli wzajemne całkowite porozumienie, co do zajęcia jednolitego stanowiska w stosunku do przedstawionych im planów konwersji emitowanych walorów.

Pozatem delegacje zjazdu uzyskały w sobotę posłuchanie u premjera i pp. marszałków Sejmu i Senatu, oraz powzięto następującą rezolucję:

„Zebrani przyjmują z zadowoleniem do wiadomości, że kuratorowie ustanowieni przez sądy, postanowili nie dopuścić do wywłaszczenia z mienia wierzycieli, do czego zmierzają zarządy tych instytucji, jak to wynika z przedstawionych przez nie planów konwersji i że czyniąc zadość swym obowiązkom, działają jednocześnie i w interesie samych dłużników w celu przywrócenia zaufania do walorów hipotecznych, bez czego rozwój normalny życia gospodarczego kraju jest nie do pomyślenia i proszą, aby pp. delegaci i kuratorowie zechcieli rozwinąć jaknajenergiczniejszą akcję uświadamiającą o szkodliwości załatwienia sprawy wierzytelności niezgodnie z zasadami sprawiedliwości, z punktu widzenia ogólnych interesów ekonomicznych kraju“.

Ruch towarowy na kolejach wzrasta.

W miesiącu lutym zaczął się odczuwać wzmożony ruch towarowy na kolejach, zwłaszcza w dziale przewozu ładunków przemysłowych: w pierwszej dekadzie lutego przewieziono po 1.265 wagonów dziennie, w drugiej po 1.564 wagonów i w trzeciej dekadzie tego miesiąca po 1.669 wagonów dziennie.

Przewóz ładunków rolniczych i aprowizacyjnych podlega drobnym tylko wahaniom: w pierwszej dekadzie lutego przewiezono zboża i żywności dziennie po 975 wagonów, w drugiej po 986 wagonów i w trzeciej po 935 wagonów.

Wzmaga się dość znacznie przewóz tranzytowy: w pierwszej dekadzie przewieziono tranzytem po 683 wagonów dziennie, w drugiej po 798 wagonów i w trzeciej po 844 wagonów dziennie. Również wywóz zagranicę wykazuje znaczną poprawę. Dotyczy to zwłaszcza wywozu drzewa. W porównaniu z początkiem roku wywóz drzewa z Polski zagranicę zwiększył się o 2—3 razy.

Lasy państwowe w cyfrach,

Najbardziej wydajne są lasy w Małopolsce.

Lasy państwowe zajmują w ogólnej sumie 2,884.677 ha powierzchni, z czego na powierzchnię **produkującą wypada 2,524.850 ha. Na rok** gospodarczy 1924/25 zarząd lasów państwowych zamierzał wyeksploatować 8,453.950 m³, czyli przeciętnie po 3.3 m³ na jednym hektarze.

Eksploatacja ta w poszczególnych b. zaborach przedstawia się następująco: W zaborze rosyjskim wypada na 1 ha po 3.4 m³, w b. zaborze pruskim na 1 ha po 2.7 m³, a w Małopolsce wypada na 1 ha po 4.3 m³.

Tak wielka różnica projektowanej do eksploatacji masy drzewnej w Małopolsce tłómaczy się tem, że w Małopolsce przypadają do użytkowania główne drzewostany jodłowe i świerkowe, których normalna i rzeczywista wydajność z jednostki powierzchni jest znacznie większa, aniżeli z drzewostanów sosnowych, które przeznacza się do wyrębu w obecnym roku budżetowym na pozostałym obszarze Polski.

Z mającej się uzyskać masy drzewnej przypada na drzewo budulcowe 4,845.421 m³ i opał 3,608.592 m³, co w stosunku do całej masy drzewnej stanowi 58% drzewa użytkowego i 42% drzewa opałowego, a w stosunku do nadziemnej masy drzewnej 60% użytku i 40% opału.

Według dzielnic stosunek ten tak się wyraża: b. dzielnica rosyjska 54% użytku i 46% opału; b. dzielnica pruska 56.2% użytku i 43.8% opału; Małopolska 72.5% użytku i 27.5% opału.

Jak z powyższego widać, stosunek ten jest mniej lub więcej korzystny i zależy od gatunku drzewostanów na danym terenie lub też od rodzaju miejscowego zapotrzebowania, jak w b. dzielnicy pruskiej, gdzie brak węgla musi się uzupełnić drzewem.

Kronika ekonomiczna.

Z AMERYKI NAPŁYWAJĄ NOWE OFERTY KREDYTOWE.

Dzienniki podają, że rząd otrzymał nowe propozycje **amerykańskiej pożyczki w wysokości 50 miljonów dolarów.**

KONWERSJA POŻYCZEK PRZEDWOJENNYCH PROLONGOWANA.

Ministerstwo skarbu zawiadomiło Izby skarbowe, że termin konwersji pożyczek przedwojennych będzie przedłużony do 15 maja.

ZMIANA ZASAD PŁACENIA CZYNSZÓW DZIERŻAWNYCH.

Dowiadujemy się, że M. R. R. zmieniło zasady ustalania czynszów dzierżawnych od obiektów państwowych, pozostających w jego dyspozycji, mianowicie: majątków ziemskich, drobnych parceli, gospodarstw, zakładów przemysłowych, objektów wodnych i innych. Czynsz dzierżawny na przyszłość winien być ustalony wyłącznie w złotych, bez uciekania się do ustalania ekwiwalentu w naturalja, które utrudniają jedynie przeprowadzenie rozrachunku z dzierżawcami. Umowy zawarte przed tem zarządzeniem, a niezgodne z jego zasadami, zachowują moc prawną aż do czasu wygaśnięcia, z wyjątkiem wypadków, w którym przepowiedziana została możliwość przejścia od systemu naturalji do czynszu walutowego.

KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI.

W Ministerstwie skarbu opracowany został, w porozumieniu z innemi ministerstwami, projekt ustawy o komunalnych kasach oszczędności. W związku z tem, Ministerstwo skarbu zwołuje na dzień 27 b. m. konferencję przedstawicieli sfer gospodarczych i samorządowych ze wszystkich dzielnic Polski, celem szczegółowego omówienia sprawy organizacji komunalnych kas oszczędności. Po wysłuchaniu opinji, projekt ustawy wejdzie na Radę ministrów i w krótkim czasie wpłynie do Sejmu.

OBROTY POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Obrót czekowy P. K. O. wykazuje stały wzrost. Obrót w styczniu wyniósł 532.3 milj. zł., w lutym zaś (28 dni) 480 milj. zł. Liczba uczestników obrotu wzrosła w ciągu lutego z 44.044 na 44.135. Wartość więc miesięcznego obrotu czekowego P. K. O. jest prawie równa sumie obiegu banknotów czekowych. Pozostałość na kontach czekowych stanowiła w końcu miesiąca stycznia i lutego 40 milj. zł. Obrót oszczędnościowy w ciągu stycznia i lutego wzrósł z 7.6 milj. zł. do 10.7 milj. zł. Liczba oszczędzających wzrosła z 58 tysięcy do 63 tysięcy osób.

KSIĘGI OBROTU W APTEKACH. Ministerstwo skarbu ogólnikiem z dnia 12 marca b. r. zezwoliło właścicielom aptek na prowadzenie w roku 1925 ksiąg obrotu bez obowiązku otwierania tych ksiąg początkowym remanentem towarów.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Akcje bankowe:	w złotych: ofiarow.	żądano	transakc.	transak. z 24/3
Polski B. Przemysłowy	0·33	0·36		
Bank Małopolski . .	0·30	0·35		
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·17	0·15	
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·07		
Bank Komercjalny .	0·15	0·20		
Bank Zw. Sp. Zarob.	12·00	12·50	12·50	12·25
Tow. handlowe				
Pol. Tow. Handlowe.	0·30	0·35	0·31	0·31
„Impex“				
„Pharma“	0·90	1·00	1·00	
„Polski Glob“ . . .	0·25	0·30		
Żegluga Polska . .	0·10	0·15		0·15
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	14·00	14·50	14·25	14·40
H. Cegielski	0·55	0·60	0·56	0·58
Trzebinia żelazna . .	0·55	0·60	0·56	0·55
„Pocisk“ zakł. amun.	1·15	1·25		
Parowozy	0·63	0·68	0·67	0·67
„Automotor“. . . .	0·50	0·55		0·55
„Górka“ cement . .	16·50	17·00	17·70	16·75
Sierszańskie Górnicze	4·20	4·50	4·30	4·30
„Tepege“	1·50	1·70	1·56	
Gazy ziemne . . .				
Polska Nafta . . .	0·50	0·60	0·55	0·56
„Pokucie“	0·15	0·20	0·20	0·22
„Oikos“				
„Strug“.	0·60	0·65		0·65
„Pezet“				
Syndykat Koszykarski	0·05	0·08		
P. W. Niemojewski .	0·60	0·65		0·61
„Ryngraf				
Trzebinia tłuszcze .	7·00	7·50	7·10	
„Teropol“				
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·23	0·23
Ćmielów	0·50	0·55		
„Krakus“	0·90	1·00	0·95	0·98
Chodorów	4·40	4·60	4·50	4·65
A. Piasecki	1·70	1·80	1·75	1·75
P. Zakłady Garbarskie	6·75	7·25	7·00	

W ciągu wczorajszego zebrania giełdy, kursy naogół utrzymały się przy dość znacznym ruchu. Obracano szczególnie Zieleniewskim i Górką, której do końca zebrania poszukiwano po wzrastających kursach. Na pogiełdziu ruch bardzo mały. Jaworzno płacono 14 za drobne, Lokomotywy 0.45—0.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery lokacyjne i państwowe. Pożyczka złota 8.40, pożyczka dolarowa 3.57—3.58, 4 i pół proc. listy zast. tow. kred. ziemsk. 28.75—29.60—29.50, 5 proc. listy zast. m. Warszawy 22.25—22.55, pożyczka kolejowa 8.90—9.00, pożyczka konwersyjna 5.00.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 27.23, Londyn 24.87, Nowy Jork 5.187, Belgja 26.40, Włochy 21.15, Hiszpanja 73.90, Holandja 206.70, Berlin 1.234, Wiedeń 7.315, Sztokholm 139.70, Oslo 80.90, Kopenhaga 94.30, Sofja 737 i pół, Praga 15.37 i pół, **Warszawa 100.00,** Budapeszt 0.72, Białogród 8.17 i pół, Ateny 7.90, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 247 i pół, Helsingfors 1305, Buenos Aires 195 i pół. Tendencja spokojna.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. 25 marca (PAT.), **Giełda, Warszawa 13.625 do 13.675.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Rząd litewski przeprosił Ojca św.

ZA DEMONSTRACJE Z POWODU ZAWARCIA KONKORDATU Z POLSKĄ.

Paryż. (PAT.) „Osservatore Romano“ w Nr. 65 podaje następujący urzędowy komunikat:

Z powodu demonstracji przeciw delegacji Apostolskiej w Kownie skutkiem podpisania konkordatu Stolicy świętej z Polską, Monsignor Karas, biskup sejneński i deputacja tamtejszej kapituły zakomunikowali Monsignorowi Zecchiniemu, delegatowi Apostolskiemu w krajach bałtyckich, że ubolewają nad temi demonstracjami. Wiadomość ta sprawiła specjalną pociechę Ojcu św., który jako oznakę ojcowskiej życzliwości przesłał wymienionemu czcigodnemu biskupowi i kapitule błogosławieństwo apostolskie.

Rząd litewski przeprosił tak delegata apostolskiego, jak i Stolicę świętą przez swego charge d'affaires.

Sprawa zajścia na granicy polsko-litewskiej W LIDZE NARODÓW.

Warszawa. (PAT.). W związku z zajściem na pograniczu polsko-litewskiem, rząd litewski wniósł skargę do Ligi Narodów. Delegat rządu polskiego przy Lidze Narodów w Genewie, Kajetan Morawski, złożył dnia 23 b. m. notę, w której przedstawia faktyczny przebieg incydentu, oraz wyraża ubolewanie z powodu zastosowanej procedury w formie następującej:

Jak wynika z przytoczonych faktów, incydent, posiadający znaczenie drugorzędne, został całkowicie zlikwidowany tego samego dnia, w którym Lidze Narodów został zakomunikowany. Nie pozostaje mi wobec tego nic innego, jak wyrazić swoje ubolewanie, że najwyższe osobistości autorytatywne w Lidze Narodów zajmowały się sporem zlikwidowanym na miejscu, staraniem kompetentnych czynników miejscowych. Rząd polski uważa, że nie należy nadawać niezasłużonego znaczenia wypadkowi, o którym mowa, jednak biorąc pod uwagę, że sekretarjat generalny uznał za swój obowiązek podać do wiadomości Rady oraz członków Ligi treść telegramu rządu litewskiego, mam zaszczyt prosić pana o podanie do ich wiadomości również i tej noty.

Anglja nie jest w stanie dać gwarancji dla wszystkich granic.

OŚWIADCZENIE CHAMBERLAINA.

Wiedeń. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu, że Chamberlain powiedział wczoraj między innemi, co następuje:

W przyszłości żaden rząd angielski nie będzie mógł zawrzeć jednostronnego paktu wojskowego z Francją albo Belgją, skierowanego przeciwko Niemcom (burzliwe oklaski w całej Izbie, szczególnie na ławach partji robotniczej). Z rozmów z mężami stanu, które miałem w Paryżu i Genewie, odniosłem wrażenie, że rządy gotowe są z dobrą wolą rozważyć propozycje niemieckie. Powiedziałem wyraźnie, że Anglja nie jest w stanie dać dla wszystkich granic europejskich tak samo daleko idących gwarancyj, jakie gotowa jest objąć zagranicą granicę nadreńską, w której jest bezpośrednio interesowana. Chamberlain powiedział dalej donośnym głosem, że jeżeli Anglja przez zawarcie paktu wzajemnego gwarancyjnego chce położyć kres przeszłości, to stałoby się to w ten sposób, że współdziałałaby w zamianie postanowień, które zostały narzucone zwyciężonym przez zwycięzców, na traktat polegający na dobrowolnej zgodzie wszystkich interesowanych.

Zwyciężeni nie będą mieli sposobności uprawiać na innych terenach tendencyj wojennych, Polska i Niemcy nie miałyby żadnego specjalnego interesu w starciu wojennem, albowiem kraje te przez swe ściśle interesy gospodarcze skazane są na to, ażeby w przyszłości przywróciły stosunki przyjazne. Będzie to możliwe, jeżeli państwa zdecydują się zerwać z duchem wczorajszym. Chamberlain zakończy: Jest dziś rzeczą Anglji w ten sposób objawić swą wolę, aby w przyszłości wojen nie było.

Nowe reformy faszystowskie.

ZAPOWIEDŹ ZMIANY KONSTYTUCJI I ZNIESIENIA LIBERALNEGO PAŃSTWA.

Wiedeń (PAT.) „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Rzymu: W związku z zapowiadanemi uroczystościami w 6-tą rocznicę objęcia rządów przez faszystów, kierownictwo stronnictwa faszystowskiego zapowiada obecnie stopniowe zniesienie liberalnego państwa i reformę administracji we wszystkich dziedzinach życia publicznego.

Minister sprawiedliwości Rosso mówił w Izbie o reformie konstytucji, którą chce przeprowadzić faszyzm jeszcze w roku bieżącym. Rosso powiedział, że za 10 lat Włochy staną się nowym tworem państwowym, przystosowanym do dzisiejszego ducha. Konstytucja jest przestarzała. Nóż chirurga musi bez litości usunąć chore części organizmu liberalnego. Już w pierwszych dniach maja wypracuje komisja rządowa swe wnioski co do postawienia sił produkcyjnych pod kontrolę państwa i co do reformy konstytucji. W lecie roku bieżącego rząd opracuje projekty ustaw, które już w jesieni będą mogły być dyskutowane w parlamencie.

Co do syndykatów, to komisja projektuje nadzór państwa nad wszystkiemi siłami produkcyjnemi planuje utworzenie korporacji pod ochroną państwa w ramach, w których mogłyby swobodnie działać zarówno syndykaty robotnicze, jak i pracodawców. Sąd rozjemczy obowiązujący obie strony, będzie rozstrzygał wszystkie sprawy społeczno-ekonomiczne. Korporacje będą miały także polityczny zakres działania, gdyż będą fungowały jako okręgi wyborcze i będą wysyłały przedstawicieli pracy i kapitału do parlamentu. Izba nie będzie wybierana jedynie tylko z okręgów politycznych, lecz trzecia część posłów wybierana będzie przez syndykaty.

Agitacja przedwyborcza w Niemczech.

Berlin. (AW.). Agitacja przedwyborcza dochodzi do kulminacyjnego punktu. W każdem mieście odbywa się codzień po kilka wieców.

Kandydat demokratów, Hellpach, rozwinął niezwykle szeroką działalność. Nie ulega wątpliwości, iż liczba się powiększe z tem, że otrzyma on większą ilość głosów, niż się ogólnie pierwotnie spodziewano. Centrum dopiero teraz rozpoczęło energiczniejszą akcję, a to na skutek ataków prasy prawicowej.

„KANDYDAT Z WITRYNY SKLEPOWEJ“.

Berlin. (AW.). Kandydat prawicy na prezydenta, Jarres, który przemawiał dotąd na zebraniach partyjnych, wygłosił onegdaj w Monachjum mowy na wiecach publicznych. Dotychczasowy sposób przemawiania Jarresa uważano za zbyt wstrzemięźliwy. W niechętnych mu kołach utarła się nazwa Jarresa, jako „kandydata z witryny sklepowej“.

Powstanie Kurdów pretekstem

DO OBJĘCIA PROTEKTORATU NAD SYRJĄ?

Londyn. (AW.) „Dailly Telegraph“ twierdzi, że rząd angorski umyślnie wyolbrzymił powstanie Kurdów, aby skoncentrować większą ilość wojska na granicy terenów zagrożonych. Skoncentrowanie powyższych oddziałów wojska angorskiego na granicy Iraku doprowadziło do zaognienia sytuacji. Turcja otrzymała od Francji pozwolenie używania kolei północno-syryjskiej, idącej częściowo przez tereny tureckie, a częściowo przez francuskie.

Obecnie oczekuje Turcja przyjazdu Franclina de Bouillon, który będzie pertraktował w sprawie poprawy turecko-syryjskiej granicy. Jest rzeczą możliwą, że Aleksandretta i Antyochja przypadną Turcji z zagwarantowaniem autonomji. Wówczas ważna kolej strategiczna przeszłaby w ręce tureckie. Anglja z tego właśnie powodu zamyśla zaprotestować przeciwko tym układom, ponieważ doprowadziłyby one do przeniesienia mandatu nad Syrją z rąk francuskich do rąk tureckich. Zdaniem Anglji przesunięcie protektoratu z jednych rąk do drugich jest niedopuszczalnem bez zgody Ligi Narodów.

Japonja przeciw rozbudowie portu w Singapore.

Londyn. (AW.) „Daily News“ donosi z Tokio, iż sprawa rozbudowy bazy morskiej w Singapore wywołuje w Japonji coraz większy niepokój. Prasa uważa plany angielskie za prowokację Japonji i domaga się zaniechania ich, a zachowania pokoju światowego. Sprawa ta jest, zdaniem prasy, skierowaną przeciwko konferencji waszyngtońskiej i musi doprowadzić do oziębienia stosunków angielsko-japońskich.

„Daily News“ przewiduje, iż przeprowadzenie planów angielskich wzmoże militaryzm Japonji, przedewszystkiem w kierunku projektowanej już rozbudowy floty.

Wojsko będzie ochraniać Balfoura.

Londyn. (PAT.) (Wolff). „Daily Mail“ donosi z Jerozolimy, że do Kairo przybył pułk kawalerji angielskiej oraz posiłki dla żandarmerji angielskiej. Konsygnacja tych wojsk ma na celu ochronę osoby Balfoura, którego dziś oczekiwano. Policja oświadcza, że nie zanosi się na jakiekolwiek niepokoje, chce być jednak na wszystko przygotowaną.

Niemcy chcą budować flotę pow.

I ŻĄDAJĄ ZNIESIENIA OGRANICZEŃ TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Berlin. (AW.) Do Paryża wyjechała delegacja rządu niemieckiego, celem przedstawienia Radzie Ambasadorów postulatów niemieckich w sprawie lotnictwa. Niemcy zabiegają o zniesienie ograniczeń Traktatu Wersalskiego, zabraniającego im budowania aparatów o większych silnikach, oraz o zezwolenie na budowę wielkich portów lotniczych.

Jak Barmatowie doszli do majątku.

Ustali to komisja śledcza, wysłana do Holandji.

Berlin. (AW.) Komisja śledcza dla zbadania afery Barmatów, wydelegowała do Holandji prokuratora celem poznania wszystkich spraw złączonych z Barmatami i sposobu, w jaki doszli oni do tak znacznego majątku.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.